

Sygn. akt I ACa 35/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki (spr.) SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko J. G. (1) i Z. G.

o ustalenie ewentualnie zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 października 2013 r. sygn. akt I C 358/10

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 35/14

## UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. G. (1) i Z. G., D. K. wniósł o: 1. ustalenie, że umowa darowizny zawarta przed notariuszem J. G. (2) w formie aktu notarialnego w dniu 10 kwietnia 2008 r., na mocy której M. K. (1) darował na rzecz pozwanych prawo własności stanowiącej działkę nr ewid. (...) o pow. 0,0249 ha, położona w W. obj. w chwili zawierania umowy księgą wieczystą nr (...), obecnie obj. księga wieczystą nr (...) – jest nieważna; 2. ustalenie, że umowa darowizny zawarta przed notariuszem J. G. (2) w formie aktu notarialnego w dniu 10 kwietnia 2008 r. na mocy której M. K. (1) darował na rzecz pozwanych 1/2 swego udziału, tj. 1/4 całości udziału w prawie własności nieruchomości stanowiącej działkę nr. ewid. (...) o pow. 0, (...) położona w W., obj. księga wieczystą nr (...) – jest nieważna; 3. ewentualnie ustalenie, że uchylenie się przez M. K. (1) (a następnie powoda jako spadkobiercy) od skutków prawnych oświadczenia

woli zawartego w wyżej wskazanej umowie darowizny, zostało skutecznie dokonane oraz zobowiązanie pozwanych do przeniesienia na rzecz powoda przedmiotu w/w umowy darowizny tj. prawa własności lub udziału we wspomnianych wcześniej nieruchomościach.

Przedmiotem żądania pozwu jest także zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów postępowania.

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powód wskazał, że darczyńca 14 maja 2008 r. będąc w Szpitalu im. (...) w K. odwołał przedmiotową w prawie darowizny, będąc w owym czasie jako człowiek umierający (zmarł 3 dni później) w bardzo złej kondycji fizycznej, stąd też podyktował oświadczenie w tym przedmiocie jednemu ze świadków, który je spisał.

Zdaniem powoda M. K. (1) w chwili zawierania wspomnianej umowy darowizny znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Był w ciężkim stanie somatycznym, przyjmował silne leki, które łączył z alkoholem, tudzież obawiał się, że pozwana udzielająca mu pomocy medycznej będąca lekarzem, odmówi mu jej. Powyższe tym bardziej, że pozwani wcześniej nakłaniali M. K. (1) do sprzedaży przedmiotowych nieruchomości.

Ponadto dokonanie darowizny w okolicznościach jej zaistnienia nie może być uznane za działanie świadome, ponieważ M. K. (1) pozbawiłby się znacznej części dochodu w postaci czynszu za wynajem 4-ch garaży, które się na działce znajdują oraz dojazdu do pozostałych garaży leżących w tej samej linii.

W ocenie powoda przedmiotowa umowa darowizny jest nieważna, gdyż oświadczenie w jej przedmiocie zostało złożone w warunkach art. 82 k.c., nadto jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c., ponieważ pozwana będąc lekarzem, od której M. K. (2) oczekiwał ulgi w cierpieniu oraz ratowania zdrowia i życia, przyjęła darowiznę od obcej osoby, wiedząc przy tym, że darczyńca jest śmiertelnie chory, cierpi silny ból, nadużywa przy tym alkoholu i w tym kontekście pozwani grozili darczyńcy nieudzieleniem pomocy. Wcześniej zaś oferowali M. K. (1) kupno nieruchomości.

Powód zaznaczył, że pozwani do chwili obecnej nie objęli przedmiotu darowizny.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, zarzucając, że wbrew twierdzeniom pozwu oświadczenie woli M. K. (1) jest ważne i nie zachodzą jakiegokolwiek przesłanki uzasadniające jego unieważnienie. Wszelkie zaś twierdzenia wskazane w uzasadnieniu pozwu są gołosłowne i nieprawdziwe. Zdaniem pozwanych, powołanie większości dowodów osobowych nie spełniało wymogów art. 258 k.p.c., zwłaszcza w zakresie oznaczenia faktów, które miało być poszczególnymi świadkami stwierdzone - odnosząc to do kierunku postępowania i zakresu rozpoznania sprawy.

Wyrokiem z 8 października 2013 r. wydanym do sygn. akt I C 358/10 Sąd Okręgowy w Krakowie: w pkt. I oddalił powództwo, w pkt. II zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.600 zł tytułem kosztów postępowania.

Uzasadniając powyższe orzeczenie Sąd I instancji wskazał, że doszło do przedmiotowej (wyżej wskazanej) umowy darowizny. Darczyńca będący ojcem powoda, w chwili śmierci 17 maja 2008 r., która nastąpiła wskutek choroby nowotworowej, miał 63 lata. Przedmiot darowizny od chwili śmierci M. K. (1) nieprzerwanie bez przeszkód posiada powód - jego jedyne dziecko. To on pobiera czynsz za wynajem garaży znajdujących się na darowanej działce.

W skład spadku po M. K. (1) chodzi nieruchomość położona w W., zabudowana budynkiem mieszkalnym wraz z 8-ma garażami, z 4-ma znajdującymi się na działce nr (...).

Powód wraz z konkubiną M. K. (3) zamieszkiwał w domu ojca. Jednakże w związku z uciążliwością nadużywania przez M. K. (1) alkoholu wyprowadził się w 2007 r., nie kontaktując się od tego czasu z ojcem.

W maju 2008 r. pozwana wbrew woli M. K. (1) poinformowała powoda o bardzo złym stanie ojca i konieczności przewiezienia go do szpitala. Wówczas to pod nieobecność M. K. (1), który przebywał już w szpitalu, powód 9 maja 2008 r. przyjechał do W. i zamieszkał wraz z żoną w domu ojca.

M. K. (1) był osobą towarzyską, lubianą, miał wielu znajomych, osób mu życzliwych, którzy w czasie choroby starali się mu pomóc.

W szczególności w bardzo dużym zakresie korzystał z pomocy sąsiedzkiej pozwanej J. G. (1). Ufał jej, odczuwał wobec niej wdzięczność i był zadowolony z udzielanej mu przez nią pomocy. Pozwana jest lekarzem, specjalistą otolaryngologiem. M. K. (1), wskutek długotrwałej znajomości i dobrych relacji sąsiedzkich często był w domu pozwanych. Był zapraszany w soboty i niedzielę na obiady. Pozwana opiekowała się M. K. (1) zarówno pod względem medycznym jak i pomagała mu w załatwieniu pobytu w Z. oraz w kontaktach z lekarzami. Wcześniej operowała M. K. (1) przegrodę nosową.

M. K. (1) na kilka lat przed śmiercią poważnie chorował na liczne schorzenia, stąd przebywał w różnych placówkach medycznych.

W 2007 r. stan zdrowia M. K. (1) uległ pogorszeniu, toteż zwrócił się on do pozwanej o pomoc lekarską. Na to pozwana doprowadziła do przyjęcia sąsiada do kliniki, w której pracowała, gdzie wykonano u niego stosowne badania. Jednakże nie zdiagnozowano choroby. Jako że zaistniała konieczność wykonania specjalistycznych badań pozwana, za zgodą M. K. (1), skontaktowała się ze Szpitalem w Z. i poprosiła znajomych lekarzy o przyjęcie go na dalsze leczenie, interesując się w dalszym ciągu stanem zdrowia pacjenta. Tak też M. K. (1) w okresie od 3 stycznia do 2 kwietnia 2007 r. przebywał na Oddziale Trakochirurgii S.P.S Chorób Płuc w Z., gdzie został przyjęty na leczenie wykrytego u niego gruczolaka przelyku. Wówczas usunięto mu także węzły chłonne nad obojczykowe. Pacjenta wypisano ze szpitala w stanie ogólnym dobrym.

W czasie pobytu w Szpitalu (...) nie objawiał jakiegokolwiek zaburzeń psychicznych, nie odnotowano u niego także objawów zespołu abstynenckiego.

Po wyjściu ze szpitala (...) przez pewien czas funkcjonował dobrze. W trudnym dla siebie okresie czasu mógł zawsze liczyć na pomoc sąsiadki J. G. (1), która konsultowała go, kierowała do odpowiednich placówek medycznych. Także pozwany Z. G. opiekował się sąsiadem, pomagał mu w sprawach bieżących, przynosił posiłki. W okresie braku możliwości samodzielnego funkcjonowania w zakresie czynności dnia codziennego M. K. (1) doznawał także pomocy od innych znajomych.

W czasie konsultacji torakochirurgicznej, odbytej 23 maja 2007 r. określono stan ogólny M. K. (1), jako dobry, z odżywianiem doustnym, bez stwierdzenia cech wznowienia procesu nowotworowego. Przebywał on następnie ponownie w szpitalu od 8 do 17 października 2007 r. Wówczas stwierdzono u niego obecność przepukliny pooperacyjnej, wykonano operację plastyczną z wszczepieniem siatki oraz stwierdzono, że przebieg pooperacyjny pozostaje bez powikłań.

W grudniu 2007 r., po skontaktowaniu się M. K. (1), za pośrednictwem pozwanej i późniejszym jego upadku w domu w marcu 2008 r., stwierdzono u niego doznanie urazu połączonego z patologicznym złamaniem prawej kości udowej z przyczyny przerzutu choroby nowotworowej. I w tym wypadku M. K. (1) nie życzył sobie informowania syna o swym stanie zdrowia. Mimo wszystko pozwana zatelefonowała do powoda i powiadomiła go o chorobie ojca.

Od 7 do 31 marca 2008 r. M. K. (1) przebywał na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Szpitala (...) w K. z rozpoznaniem złamania patologicznego, przeskřętarzowego kości udowej prawej, ze stanem po resekcji przelyku, stanem po operacji przepukliny, z podejrzeniem zmian przerzutowych w wątrobie z odleżynami kości krzyżowej. W badaniu wstępnym odnotowano, że chory jest przytomny, zorientowany w miejscu i czasie oraz w logicznym kontakcie. Natomiast w wywiadzie anestetycznym odnotowano, że pacjent otrzymuje leki przeciwbólowe tj. Ketanol, Mylastan, Pyralgin, fakt przyznania przez pacjenta regularnego picia alkoholu, bez sprecyzowania ilości.

Zapisy w dokumentacji pielęgniarstwa wskazywały, że stan psychiczny M. K. (1) przez cały czas pobytu na oddziale był dobry. W czasie hospitalizacji zespolono złamanie i rozpoczęto rehabilitację. Zlecono dalsze leczenie w poradni onkologicznej.

W piśmie z 14 kwietnia z wynikiem konsultacji onkologicznej, poinformowano lekarza rodzinnego M. K. (1), że pacjent z powodu zaawansowania choroby oraz ogólnego stanu, nie kwalifikuje się do leczenia onkologicznego.

Po powrocie M. K. (1) ze szpitala pozwana orientując się w jak trudnych warunkach będzie odbywała się jego rekonwalescencja, zaproponowała mu stałe przynoszenie ciepłych posiłków. W opiece na ojcem powoda pozwanej pomagali jej mąż i syn. Również koledzy M. K. (1) wykazywali troskę o jego los.

W okresie od 2 maja 2008 r. ojciec powoda ponownie został przyjęty do Szpitala (...)w K., na Oddział Wewnętrzny, z rozpoznaniem stanu po resekcji przełyku z przyczyny gruczolaka w 2007 r., rozsiewu nowotworowego, z odleżynami w okolicy kości krzyżowej, miażdżycowego uszkodzenia mięśnia serca w okresie niewydolności krążenia. Stwierdzono u pacjenta obecność płynu w jamie opłucnej, przerzuty w prawym płucu, rozpadającą się zmianę w wątrobie. W epikryzie zanotowano, że pacjent został przyjęty w stanie nagłym z przyczyny odwodnienia (zastosowano kroplówkę), dolegliwości bólowych (oponowane za pomocą plastrów z Fentanyllem). W dokumentacji medycznej (pielęgniarskiej) opisano dotychczasowy sposób leczenia, zanotowano, że po zdyskwalifikowaniu terapii onkologicznej chory znajduje się pod opieką sąsiadki lekarki, stwierdzając także pozostawianie chorego w stanie przytomności, z logicznym kontaktem słownym. Zanotowano także, że od 12 maja 2008 r. pacjent zgłaszał nasilone dolegliwości bólowe w okolicy prawego stawu biodrowego. Wobec powyższego w stosunku do M. K. (1) włączono do leczenia objawowego Fentanyl. Opanowanie bólu wymagało dodatkowo podawania Ketanolu i Traumalu w niewielkiej dawce.

Po stwierdzeniu w badaniach dodatkowych przerzutów w płucach i wątrobie, pacjent 16 maja 2008 r. został przekazany do Hospicjum, gdzie dzień później zmarł.

Pozwani chcieli kupić od ojca powoda część jego działki w celu uzyskania dojazdu do swej posesji, zaś ten obiecywał, że propozycje przemyśli.

M. K. (1) był w ocenie swych kolegów o sąsiadów osoba rozsądna, przedsiębiorczą, dbająca o swoje interesy. Skrupulatnie pobierał opłaty za wynajem garaży.

Podczas odwiedzin pozwanych M. K. (1) w Szpitalu w marcu 2008 r. nalegał on aby załatwić sprawę dojazdu do ich działki. Wówczas ustalono wspólnie zlecenie geodecie wydzielenie działki. Następnie na polecenie M. K. (1), pozwani umówili w domu ojca powoda (był po operacji i poruszał się za pomocą balkonika) notariuszem w celu sfinalizowania transakcji kupna. Jednakże ojciec powoda ostatecznie zdecydował, że chce im podarować część działki, stanowiącej dojazd do ich posesji. Sfinalizowano to, po powrocie M. K. (1) ze Szpitala do domu, w dniu 10 kwietnia 2008 r. Spisanie aktu notarialnego nastąpiło po przybyciu notariusza. Darowizna dotyczyła dwóch działek na której znajdują się 4-ry garaże i odnosiła się do przedmiotowych w sprawie działek. Pozwani darowiznę przyjęli i postanowili, że stanowią ona będzie ich majątek wspólny.

W czasie sporządzania aktu notarialnego ojciec powoda był dobrze zorientowany w miejscu i czasie, wiedział czego chce i nie był pod wpływem alkoholu. Tak wcześniej jak i później nie występowały u niego jakiejkolwiek zaburzenia psychiczne mogące rzutować ujemnie na jego zdolności do dokonywania czynności prawnych. Darczyńca nigdy w życiu nie ujawniał objawów choroby psychicznej w rozumieniu psychozy, deficytów w zakresie sprawności intelektualnej, zaburzeń orientacji, pamięci świeżej, zdolności odtwarzania tj. zaburzeń typowych dla zespołu otępiennego.

Dzień później pozwana zatelefonowała do powoda informując go o stanie zdrowia ojca, nie ujawniając jednak o fakcie dokonania przez niego przedmiotowej darowizny.

Około tydzień później powód próbował odwiedzić ojca, jednakże ten nie otworzył mu drzwi. Wówczas pozwana poinformowała powoda, że stan zdrowia M. K. (1) jest tak ciężki, że nie jest on w stanie poruszać się po mieszkaniu

dłużej niż przez godzinę dziennie oraz potrzebie wejścia do mieszkania od strony tarasu. Następnie po wejściu do domu w ten właśnie sposób, powód przebywał z ojcem przez 3 dni próbując wówczas naprawić z nim swe relacje.

W tamtym czasie powód regularnie i często kontaktował się z pozwaną, która będąc lekarzem oraz sobą regularnie odwiedzającą M. K. (1) orientowała się o jego stanie zdrowia. Dotyczyło to także planowanej w szpitalu u ojca powoda chemioterapii, do której jednak nie doszło z uwagi na odwodnienie organizmu pacjenta. Informację w tym względzie powód otrzymał 5 maja 2008 r., po czym skontaktował się w tym dniu z ojcem. Wówczas obaj postanowili o utrzymaniu kontaktu telefonicznego. W tym samym czasie z powodem skontaktowała się B. H., znajoma M. K. (1) często u niego przebywająca, informując go o bardzo ciężkim stanie ojca i fakcie zaniedbania jego mieszkania. Następnie oboje umówili się, że wspólnie mieszkanie wysprzątają. Nie doszło jednak to do skutku, ponieważ M. K. (1) nie odpowiadał na telefon, zaś pozwana poinformowała D. K., że wezwała karetkę pogotowia, która ze względu na odwodnienie odwiozła ojca do szpitala

W dniu 7 maja 2008 r. powód odwiedził ojca w szpitalu, dowiadując się wówczas o dokonaniu przedmiotowej w sprawie darowizny. Stanowiło to zaskoczenie dla powoda, ponieważ nikt ze znajomych ojca o tej czynności prawnej go nie informował.

Następnie 14 maja 2008 r. w obecności powoda i trzech świadków P. K., M. K. (3) i Z. D., M. K. (1) złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny. Wówczas znajdował się on w bardzo złym stanie fizycznym, był człowiekiem umierającym, stąd też nie był w stanie własnoręcznie sporządzić oświadczenia odwołującego darowiznę. Dyktował on treść oświadczenia, które spisał P. K., a po jego odczytaniu M. K. (1) je podpisał. Przebieg spotkania w dniu 14 maja 2008 r. miał przebieg emocjonalny. Rozmowa była głównie ukierunkowana na wzajemne przeprosiny syna i ojca. Obydwaj byli wzruszeni i płakali. M. K. (1) powiedział synowi, że dokonana przez niego darowizna na rzecz pozwanych miała związek z udzieloną mu opieką i pomocą.

W ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji w szczególności stwierdził, że zeznania świadków P. K., M. K. (3) i Z. D. oraz zeznania powoda, co do przebiegu spotkania z 14 maja 2008 r. jedynie częściowo można uznać za wiarygodne. Nie dotyczy to tej części ich depozycji, w której M. K. (1) rzekomo miał oświadczyć, że darował pozwanym działki, ponieważ obawiał się spełnienia groźby, że nie uzyska z ich strony dalszej opieki i pomocy. Wersja taka jest sprzeczna z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z którego wynika, że ojciec powoda pozostawał w bardzo dobrych relacjach z pozwanymi, zwłaszcza z J. G. (1), której ufał oraz był jej wdzięczny za okazywanie mu bezinteresownej pomocy przez cały okres, aż do pobytu w hospicjum.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zeznania notariusza J. G. (2) sporządzającego 10 kwietnia 2008 r. akt darowizny, których wydzwiku wynika, że czynność ta przebiegła jak zwykle w takich przypadkach.

Sąd Okręgowy wyeksponował przeprowadzone w sprawie dowody z opinii sądowo-psychiatrycznych B. G. i Instytutu Ekspertyz Sądowych im prof. J. S., Zakładu Psychologii Sądowej (dalej (...)), co do których zostało stwierdzone, że mogą stanowić wystarczającą podstawę do oceny możliwości skutecznego złożenia przez M. K. (1) oświadczenia w przedmiocie darowizny.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji na wstępie wysnuł tezę o braku podstaw do uwzględnienia rozpoznawanego powództwa. Na tym tle w szczególności stwierdził, że bezzasadne jest tak żądanie pozwu dotyczące nieważności umowy darowizny z 10 kwietnia 2008 r., jak i uchylenie się przez M. K. (1) (a następnie przez powoda jako spadkobiercy) od skutku oświadczenia woli w umowie darowizny.

Otóż nie występują w sprawie podstawy do kreowania poglądu jakoby w dniu 10 kwietnia 2008 r. M. K. (1) znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 82 k.c.), czy też podejmowania przez niego działania pod wpływem podstępny bądź groźby bezprawnej (art. 86, art. 87 k.c.). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym dokumentacje medyczne, osobowe źródła dowodowe, a w szczególności sporządzone na użytek postępowania sądowego opinie biegłej i Instytutu, w sposób jednoznaczny świadczą o tym, że w chwili składania przez M. K. (1) oświadczenia woli w przedmiocie darowizny nie występowały

u niego jakiegokolwiek zaburzenia psychiczne, czy też sytuacje przymuszające go do poczynienia darowizny. Powyższe tym bardziej, że u darczyńcy nigdy nie ujawniły się objawy choroby psychicznej.

Także brak jest, w ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie podstaw do twierdzenia o rzekomym złożeniu przez darczyńcę oświadczenia z 10 kwietnia 2008 pod wpływem podstępny czy też groźby bezprawnej ze strony pozwanych. Ustalony w sprawie stan faktyczny znamionuje raczej uczucie wdzięczności za opiekę i wsparcie ze strony powódki i jej rodziny, zwłaszcza wtedy, gdy nie mógł on liczyć na wsparcie syna. Wersja powoda, jakoby M. K. (1) miał się obawiać się pozwanych nie znajduje poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, a wręcz kłóci się z zasadami doświadczenia życiowego.

To samo dotyczy twierdzeń powoda o stosowaniu wobec ojca powoda przez pozwaną groźby odmówienia mu pomocy lub opieki w sytuacji, kiedy będzie tego potrzeba.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód także nie wykazał, jakoby zakwestionowana przez niego czynność prawna miałyby być sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, o których mowa w art. 58 § 2 k.c. Poza bowiem sformułowania takiej tezy powód nie przedstawił w toku postępowania żadnego konkretnego i przekonywującego dowodu na jej poparcie, przy czym ciężar dowodu w tym względzie, na zasadach art. 6 k.c. 232 k.p.c. ciążył na nim.

Następnie odnosząc się do ewentualnego żądania pozwu dotyczącego ustalenia skutecznego uchylenia się przez M. K. (1) (a następnie powoda jako jego spadkobiercy) od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie darowizny, oraz zobowiązania pozwanych do przeniesienia na rzecz powoda przedmiotu darowizny, Sąd Okręgowy skonstatował o jego bezzasadności. W szczególności w oparciu o art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Z kolei na podstawie § 2 tego przepisu spadkobiercy darczyńcy mogą odwołać darowiznę w powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca w chwili śmierci był uprawniony do odwołania darowizny albo, gdy obdarowany umyślnie pozbawił darczyńcę życia lub umyślnie wywołał u niego rozstrój zdrowia, którego skutkiem była śmierć darczyńcy. Winno to nastąpić w okresie jednego roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania darowizny dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 898 § 3 k.c.) na piśmie (art. 900 k.c.). Zgodnie z wymogami art. 899 § 2 k.c. uprawnionymi do odwołania darowizny z przyczyny rażącej niewdzięczności są także spadkobiercy darczyńcy. W tym przypadku, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 6 lipca 1972 r. (II CR 52/72, OSP 1973, z. 3, poz. 57), jednak jedną z okoliczności uzasadniających odwołanie darowizny jest sytuacja, w której darczyńca, względem którego obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności, był uprawniony do odwołania darowizny, a równolegle nie przebaczył obdarowanemu i zmarł przed upływem okresu przewidzianego do odwołania darowizny. Drugą z okoliczności uzasadniających odwołanie darowizny przez spadkobierców jest sytuacja, w której obdarowany umyślnie pozbawił darczyńcę życia lub wywołał umyślnie rozstrój jego zdrowia, skutkiem czego była śmierć darczyńcy. Jednakże uprawnienie spadkobierców do odwołania darowizny jest dopuszczalne we wspomnianym terminie jednego roku, gdy darczyńca tego nie uczynił za życia.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji stwierdził, że powód jako spadkobierca M. K. żądając skuteczności odwołania darowizny, w żadnej mierze nie wykazał dopuszczenia się przez pozwanych w stosunku do darczyńcy rażącej niewdzięczności. Nie przedstawił także, pomimo ciężącego na nim, na zasadach art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., obowiązku w tym względzie dowodu pozwalającego uznać o podjęciu przez pozwanych jakiegokolwiek działań skierowanych bezpośrednio lub pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rozsądnie mogło być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Powyższe tym bardziej, że to pozwani zapewniali darczyńcy opiekę (głównie medyczną), za co M. K. (1) był im, a w szczególności J. G. (1) bardzo wdzięczny, o czym mówił swym znajomym.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy zauważył, że wskazywane w pozwie oświadczenie o odwołaniu przez M. K. (1) oświadczenie o odwołaniu darowizny nie mogłoby być w kontekście art. 900 k.c. skuteczne (wywołać uprawnienia do żądania zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości), ponieważ nie zostało złożone obdarowanemu w obecności powoda i świadków, o czym pozwani dowiedzieli się z znacznie późniejszym okresem, po śmierci powoda.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia powód zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnych ustaleń polegających na przyjęciu, że M. K. (1) dokonując darowizny z 10 kwietnia 2008 r. w odniesieniu do przedmiotowych dla darowizny nieruchomości i udziału w prawie własności nieruchomości - złożył oświadczenie woli w sposób swobodny, wolny od wpływu innych osób na proces podejmowania decyzji oraz złożenia oświadczenia woli - podczas gdy z powodu choroby nowotworowej oraz uzależnienia od alkoholu, będąc pod wpływem silnych leków przeciwbólowych w sposób niezgodny ze swoją wolą podpisał akt notarialny darowizny na rzecz pozwanych,

b) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, że motywem uczynienia przez M. K. (1) w/w darowizny była wdzięczność wobec pozwanych za udzieloną mu w chorobie przez pozwanych pomoc - podczas gdy pomocy w chorobie M. K. (1) udzielała również B. H., dbając o mieszkanie i chorego, a nie została obdarowana,

c) art. 227 k.p.c., poprzez odmówienie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka B. H. na okoliczności mające istotne znaczenie w sprawie, gdy była ona - obok pozwanych osobą, która opiekowała się M. K. (1), odwiedzała go codziennie i miała wiedzę na temat tego, w jakim stanie psychofizycznym znajdował się M. K. (1) oraz czy nadużywał alkoholu.

d) art. 328 § 1 k.p.c. poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do treści wniosku zawartego w opinii (...), w postaci stwierdzenia, że „ocena swobody podejmowania decyzji jest uzależniona od oceny wiarygodności zeznań świadków i uczestników procesu [...]. Sytuacja życiowa M. K. (1) uzasadnia uczucie wdzięczności za opiekę i wsparcie udzielone długotrwale przez J. G. (3) o jej rodzinę. Z drugiej jednak strony według niektórych świadków dokonanie aktu darowizny, a nie sprzedaży było sprzeczne z cechami jego osobowości”, co wskazuje na zaniechanie przez Sąd I instancji dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego,

e) art. 285 § 3 k.p.c. poprzez niezwrócenie się do biegłych o wydanie opinii uzupełniającej w celu ustosunkowania się do wynikających z innych dowodów faktów, które mogłyby stanowić podstawę ocen w opinii zawartych, a to twierdzeń o alkoholizmie M. K. (1), podawaniu mu silnych leków przeciwbólowych przez pozwanych, uzależnieniu M. K. (1) od pomocy pozwanych w związku z pozostawaniem w konflikcie z synem, braku zmiany postępowania M. K. (1) względem nieruchomości objętych darowizną po jej dokonaniu, tj. pobieraniu nadal czynszu od najemców, opłacania podatków itp.

2) naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art., 82, poprzez przyjęcie, że M. K. (1) dokonując 10 kwietnia darowizny na rzecz pozwanych złożył oświadczenie woli w warunkach umożliwiających swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, gdyż nie cierpiał na żadne zaburzenia psychiczne - podczas gdy jest stanowiskiem ugruntowanym zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w świetle aktualnej wiedzy psychologicznej, że „ Stan daleko zaawansowanej choroby nowotworowej teoretycznie może prowadzić do wywołania zakłócenia czynności psychicznych spełniających kryteria z art. 82 k.c. – za wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 kwietnia 2013 r. (IACa 1379/12),

b) art. 58 § 2 k.c., poprzez uznanie za zgodne z zasadami współżycia społecznego przyjęcie przez lekarza od pacjenta darowizny o wartości 20.000 zł.

W oparciu o powyższe powód wniósł o:

1) zamianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa,

2) zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda oraz o zasądzenie od niego na ich rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona, gdyż żaden z podniesionych w niej zarzutów nie mógł doprowadzić do uwzględnienia jej wniosków.

W pierwszej jednak kolejności wypada zauważyć, że wszelkie ustalenia stanu faktycznego sprawy są prawidłowe, stąd też mogące stanowić wystarczającą podstawę do weryfikacji skuteczności wniesienia w sprawie pozwu i zarzutów do niego przedstawionych (Sąd odwoławczy uznaje je za własne).

Przechodząc następnie do oceny zasadności zarzutów apelacji, rozpocząć ją należy od analizy tych, które dotyczą naruszenia prawa procesowego, rzutuujących na wykazanie, bądź, nie, postawy faktycznej dochodzonego roszczenia. Powyższe z tej przyczyny, że tylko w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy występuje możliwość weryfikacji zasadności twierdzeń w przedmiocie naruszenia przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutu apelacji stawianego na pierwszym miejscu tj. naruszenia przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c. (pkt. 1 a i 1 b petitum apelacji) przypomnieć trzeba ugruntowany pogląd Sądu Najwyższego, że zgodnie z tym przepisem sąd ustala stan faktyczny sprawy, opierając się na dowodach, które poddaje swobodnej ocenie, bazując na własnym przekonaniu i wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Zarzut naruszenia przez sąd tego przepisu może okazać się zasadny tylko wtedy, gdy orzekający sąd wyjdzie poza granice swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, że jeśli sąd I instancji, po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego, wyprowadził z dowodów wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to nawet jeśli z tego samego materiału dowodowego dałoby się wysnuć inne wnioski, sąd odwoławczy nie może ingerować w dokonane ustalenia faktyczne (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56096; 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273, orzeczenia Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.; 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189)).

Na powyższym tle nie sposób zaakceptować pogląd apelacji jakoby M. K. (1), z przyczyny choroby nowotworowej oraz uzależnienia od alkoholu, będąc pod wpływem silnych leków przeciwbólowych, w sposób niezgodny ze swoją wolą podpisał 10 kwietnia 2008 r. akt notarialny darowizny na rzecz pozwanych. Nadto dokonał tego bez swobody i pod wpływem innych osób wpływających na proces podejmowania decyzji oraz złożenie oświadczenie woli. Wszak, co zostało słusznie zauważone, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym dokumentacje medyczne, osobowe źródła dowodowe, a w szczególności sporządzone na użytek postępowania sądowego opinie biegłej i Instytutu, w sposób jednoznaczny świadczą o tym, że w chwili składania przez M. K. (1) oświadczenia woli w przedmiocie darowizny nie występowały u niego jakiegokolwiek zaburzenia psychiczne, czy też sytuacje (poza wewnętrznym imperatywem) przymuszające go do podjęcia tej czynności prawnej. Powyższe tym bardziej, że u darczyńcy nigdy nie ujawniły się jakiegokolwiek symptomy choroby psychicznej. W niezakwestionowanej skutecznie opinii biegłej z zakresu psychiatrii B. G. jasno wynika, że u M. K. (1), w okresie poprzedzającym złożenie oświadczenia woli z 10 kwietnia 2008 r. nie występowały żadne zaburzenia psychiczne, nie ujawniał on objawów choroby psychicznej w rozumieniu psychozy, był on bez deficytów sprawności intelektualnej nie cierpiał na zaburzenia orientacji, pamięci świeżej, zdolności odtwarzania, tj. zaburzeń typowych dla zespołu otępiennego. Co prawda nadużywał on alkohol w zakresie wskazującym na uzależnienie, jednakże pozostawało to bez następstw co do uszkodzenia CUN. Wszystkie dowody z dokumentów medycznych wykluczyły występowanie u M. K. (1), tak przed sporządzeniem aktu notarialnego z 10 kwietnia 2008 r., jak i po tym fakcie, zaburzeń mogących rzutować ujemnie na jego zdolności psychiczne do podjęcia świadomej, wolnej od schorzeń i nacisków innych osób, czynności prawnej. Podobne konstatacje wypływają z konkluzji opinii (...), w której dodatkowo zawarty jest wniosek, że sytuacja życiowa M. K. (1) uzasadnia uczucie wdzięczności za opiekę i długotrwałe wsparcie udzielane mu przez sąsiadkę J. G. (3) i jej rodzinę. Jest to zgodne o całościową oceną zeznań występujących w sprawie świadków, którzy podali, że pozwana wraz z mężem opiekowała się sąsiadem, świadcząc mu pomoc nie tylko w zakresie medycznym, ale przede wszystkim w życiu codziennym. Dodać przy tym trzeba, że nie może zmienić tego faktu dokonanie przez M. K. (1), niezgodnie z jego cechami osobowości,



darowizny, a nie sprzedaży. Otóż okoliczność ta, sama w sobie, w zestawieniu z innymi okolicznościami sprawy, nie może doprowadzić do zdyskredytowania skuteczności dokonania przez M. K. (1) przedmiotowej darowizny. Rzecz jasna powyższej oceny nie jest w stanie zmienić brak poczynienia na rzecz B. H., sprawującej nad ojcem powoda opiekę, darowizny podobnej do przedmiotowej, ponieważ zakres tej opieki nie miał tak swoistego charakteru jak opieka pozwanej nad M. K. (1), będącej lekarzem i jego sąsiadką, a ponadto wyżej wspomniana nie znalazła się w takim układzie sytuacyjnym jak pozwana z ojcem powoda. Pozwanej bowiem, będącej sąsiadką M. K. (1), zależało na uzyskaniu działek, ostatecznie będących przedmiotem darowizny, mogących być wykorzystanych do swobodnego dojazdu do domu. Dodać także trzeba, że powód nie wykazał zgodnie z wymogami art. 6 k.c. jakoby jego ojciec podpisując w dniu 10 kwietnia 2010 r. umowę darowizny, wskutek stosowania wobec niego silnych środków przeciwbólowe w odniesieniu do osoby uzależnionej od alkoholu, był w takim stanie, który uniemożliwiał mu powzięcie czynności w sposób świadomy i swobodny. Przeczą temu choćby wiarygodne zeznania świadka J. G. (2) notariusza sporządzającego przedmiotowy akt notarialny, według których nie było okoliczności dających podstawę do odstąpienia od zawarcia przedmiotowej umowy darowizny.

Nawet, jeśli Sąd Okręgowy wadliwie nie przeprowadził wnioskowanego w pozwie dowodu z przesłuchania świadka B. H. (zarzut z pkt. 1 c petitum apelacji), przez co doszło do naruszenia przepisu art. 227 k.p.c., to nie zostało wykazane, ażeby miało to wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Otóż okoliczności dotyczące też dowodowych dotyczących przesłuchania tego świadka, były przedmiotem depozycji innych świadków, wymienionych w ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym sprawy, wziętych przez Sąd Okręgowy przy ocenie zaferowanego w sprawie przez strony materiału dowodowego.

Także nie mógł odnieść zamierzonego przez apelującego skutku prawnego zarzut z pkt. 1 d petitum apelacji, gdyż teza opinii (...) stwierdzająca, że według niektórych świadków dokonanie darowizny, a nie sprzedaży przez M. K. (1) nieruchomości była sprzeczna z cechami jego osobowości, nie mogła (o czym już wyżej) zdeterminować poglądu o braku podstaw do podjęcia przez niego umowy darowizny w sposób świadomy i swobodny, niezgodny z jego wolą. Ta jedna okoliczność nie dawała podstaw do wniosku, że ojciec powoda zdjęty uczuciem wdzięczności za opiekę i długotrwałe wsparcie udzielane mu przez J. G. (1) i jego rodzinę, nie był w stanie ze względu na swe cechy osobowości, dokonać przysporzenia bezpłatnego na rzecz osób trzech, tym bardziej, że w owym czasie, na co wskazywał Sąd Okręgowy, jego syn nie utrzymywał z nim żadnych, od ponad roku, kontaktów. W tej sytuacji i ten zarzut apelacji dotyczący zaniechania przez Sąd I instancji dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, należy ocenić za bezzasadny.

Co do zarzutu apelacji o naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 285 § 3 k.p.c. (pkt. 1 e petitum apelacji) dość powiedzieć, że okoliczności dotyczące twierdzeń o alkoholizmie M. K. (1), podawaniu mu silnych leków przeciwbólowych przez pozwanych, uzależnieniu go od pomocy pozwanych w związku z pozostawaniem w konflikcie z synem, braku zmian w postępowaniu ojca powoda po dokonaniu darowizny (pobieranie czynszu za najem garaży, opłacanie podatków itp.), stanowią niepotwierdzoną spekulację, sugerującą nieetyczne zachowanie pozwanych w celu odebrania sąsiadowi potrzebnej im nieruchomości. Otóż brak jest podstaw do twierdzenia, jakoby uzależnienie M. K. (1) od alkoholu i podawaniu mu środków przeciwbólowych mogło stanowić podstawę do uznania złożenia przez niego 10 kwietnia 2008 r. oświadczenia woli w warunkach uniemożliwiających swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Fakt ten wynika ekspressis verbis z cytowanych wyżej opinii biegłej B. G. oraz (...). Środki przeciwbólowe były zaordynowane choremu w czasie pobytu w szpitalu przez lekarzy podejmujących leczenie, mające wobec stanu jego zdrowia charakter paliatywny. Natomiast twierdzenie powoda o uzależnieniu przez pozwanych M. K. (1) od pomocy w związku z pozostawaniem w konflikcie z synem, przy tym podawaniu mu leków eliminujących świadome i swobodne podjęcie i wyrażenie woli, nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w zaferowanym w sprawie materiałem dowodowym. Powyższe tym bardziej, że to pozwana zawiadomiła skłóconego z M. K. (1) powoda o chorobie ojca. W końcu insynuacje o pobieraniu przez ojca powoda czynszu najmu za garaże i opłacanie podatków o tyle są bezprzedmiotowe, że M. K. (1) nieco ponad miesiąc od dokonaniem darowizny zmarł, przebywając od początku maja 2008 r. do śmierci w szpitalu, złożony śmiertelną chorobą. Zatem zwracanie się do (...) o wydanie opinii uzupełniającej w celu ustosunkowania

się do wyników innych dowodów nie znajdowało uzasadnienia w sprawie. Nadto nie stanowiło to elementu wiedzy specjalistycznej charakterystycznej dla ekspertów opracowujących opinię w ramach Instytutu.

Na powyższym tle nieuzasadniony jest zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego w postaci art. 82 k.c. czy też art. 58 § 2 k.c. Jakkolwiek stan daleko zaawansowanej choroby nowotworowej niewątpliwie może (choć nie musi) doprowadzić do wywołania zakłócenia czynności psychicznych spełniających kryteria art. 82 k.c., to jednak ocenę tego należy dokonać w każdym rozpoznawanym przypadku z uwzględnieniem zaistniałych tego okoliczności. Tymczasem, o czym mowa wyżej, brak było podstaw do przyjęcia, że stan taki miał miejsce u ojca powoda.

Z kolei twierdzenia o działaniu pozwanej niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, są o tyle bezzasadne, że niosła ona pomoc sąsiadowi nie jako lekarz, lecz życzliwa mu osoba, wobec trudnej jego sytuacji zdrowotnej i osobistej. Zatem nie może być mowy o naruszeniu przez pozwaną ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. z 2011 r., nr 272, poz. 1634 j.t.) czy też art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Sporadyczna pomoc, w ostatnim okresie życia M. K. (1), w postaci zapisywania wystawiania mu recept na leki wcześniej zapisywane przez lekarza ortopedę, udzielana pomoc socjalna, nie wynikała z podejmowanych przez nią czynności leczniczych. To samo dotyczy rzekomego przyjęcia przez pozwaną od pacjenta darowizny o wartości 20.000 zł. Otóż przedmiotowa darowizna nie miała jakiegokolwiek związku z podejmowaniem przez pozwaną w stosunku do ojca powoda czynności leczniczych. Wnikała ona przede wszystkim z wieloletniej znajomości i relacji, które wytworzyły się między ojcem powoda, a sąsiadami pomagającymi mu w życiu wobec pogarszającej się jego sytuacją życiowej i zdrowotnej.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy, przy zastosowaniu art. 385 k.p.c. oddalił apelację, rozstrzygając przy tym o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu przewidzianej w art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).